

Święta ulga

Ktoś może pomyśleć, że dzisiaj chcę pisać o jakiejś nowej świętej – św. Uldze. Takiej chyba jeszcze nie ma. Chcę natomiast pisać o niepowtarzalnej uldze, która wiąże się z chrztem świętym. Wiele matek doznaje takiej ulgi gdy ochrzci swoje dziecko. Czasami takiej ulgi doznają babcie gdy po wielu modlitwach i miesiącach nalegania, ich córka lub syn w końcu decydują się ochrzcić swoje dziecko. A trzeba powiedzieć, że zdarza się to dość często. Coraz więcej dzieci żyje bez chrztu świętego. Ale co właściwie oznacza ta ulga? Proszę księdza, jestem już spokojna, bo moje dziecko zostało ochrzczone. Zwłaszcza gdy dzieciątko było chore albo zaistniały jakieś inne okoliczności, które utrudniały chrzest dziecka. Czasami młoda mama patrzy na swoje dziecko ochrzczone zupełnie innymi oczami, jeszcze bardziej szczęśliwymi. Bo w tym dzieciątku widzi nie tylko dar życia, o które się tyle modliła, ale także dar życia Bożego, które dziecko otrzymało przez łaskę chrztu świętego. Ulga o której próbuję tu pisać ma więc znamiona na wskroś teologiczne, czy mistyczne, nawet jeśli szczęśliwa mama nie potrafi tego tak opisać. Można powiedzieć, że jest to ulga zbawienia, jeśli przywołamy tu słowa Pana Jezusa: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony*. Święta ulga, bo ceną jest zbawienie albo potępienie. Dzisiaj dziękujemy za nasze Mamy, które powodowane troską o nasze zbawienie nie odwlekały naszego chrztu i modlimy się za matki, które lekkomyślnie albo umyślnie to lekceważą. **[prob.]**